

Kilka dni temu przybył do Polski zespół Państw. Moskiewskiego Teatru Dramatu pod kierownictwem artystycznym Mikołaja Ochłopkowa. W związku z przyjazdem tego teatru, najbardziej może charakterystycznego dla radzieckiej sztuki teatralnej, chciał bym podać kilka wspomnień z moich wycieczek teatralnych po Moskwie, jakie odbyłem podczas mego ostatniego tam pobytu.

Wszystkie teatry moskiewskie są teatrami repertuarowymi, to znaczy, że każdy z nich w każdym dniu tygodnia gra inną sztukę klasyczną lub współczesną. Ponieważ w Moskwie, prócz teatrów dziecięcych, młodzieżowych lub kukielkowych naliczyłem — z programów sądząc — 12 wielkich scen — repertuar jest więc tak wielki, że można by — sądząc — codziennie przez okrągły rok oglądać inne widowiska. Prócz tego istnieje zwyczaj, że kilka teatrów wystawia w tym samym czasie tę samą sztukę — tak powstaje możliwość porównywania interpretacji i gry aktorów, w czym publiczność teatralna Moskwy zdaje się być rozmiłowana.

Rozpiętość programu jest ogromna. Od Calderona do Sheridan'a „Szkoły Obmowy” i od „Psa Ogródnika” Lope de Vego do „Zagadnienia Rosyjskiego” Simonowa, „Wielkich Dni” Wirta, „Tani” Arbuzowa, sztuk poruszających najbardziej aktualne problemy polityczne i społeczne. O repertuarze klasycznym nie będę tu mówił wiele, wystarczy wspomnieć, że z jednakim powodzeniem grane są zarówno sztuki klasyczne zachodnioeuropejskie jak i rosyjskie, oczywiście z wybitną przewagą tych ostatnich. Gogol, Ostrowski i Czechow nie schodzą dosłownie z affszów i to nie tylko scen oficjalnych zawodowych, lecz i teatrów Domów Kultury i amatorskich.

Widziałem w Moskwie kilka utworów scenicznych, opartych na zagadnieniach życia współczesnego m. in. przeróbkę powieści Fadiewa „Młoda Gwardia” w Teatrze Im. Wachtangowa oraz „Wielka Moc”

B. Romaszowa w Teatrze Małym. Jeżeli chodzi o „Młodą Gwardię”, która nie jest zresztą utworem scenicznym w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz raczej inscenizacją o charakterze widowiska, efekty świetlne i akustyczne odgrywają tam równie wielką rolę, jak i gra aktorów i do wyrażenia teatralnych dołączone zostały elementy filmowe, co sprzyja wytworzeniu zamierzzonego przez reżysera nastroju.

Seweryn Pollak

O teatrach radzieckich

„Młoda Gwardia” jest to utwór poświęcony walce młodzieży radzieckiej przeciwko okupantowi. Nie widziałem, niestety, tej sztuki w Teatrze Dramatycznym, gdzie podobno — jak mówili znawcy — była ona przez M. Ochłopkova wystawiona lepiej, niż w Teatrze Im. Wachtangowa.

Dramaturdzy radzieccy opierają tematykę swoich utworów na istotnych dla najszerszych mas przeżyciach i zagadnieniach współczesności. Do takich dramaturgów należą: Mikołaj Wirta, autor „Wielkich Dni” sztuki obrazującej zwycięstwo pod Stalingradem, Anatol Sofronow, autor sztuki pt. „Moskiewski Charakter”, która ostatnio zdobyła sobie duży rozgłos, jest grana w wielu teatrach radzieckich

oraz Borys Tomaszow, twórca sztuki pt. „Wielka Moc”.

W „Wielkiej Mocy” autor także widzowi zastanowił się nad dwoma zagadnieniami, z których oba są zasadnicze dla powojennej Rosji — jest to problem rodziny i problem stosunku do Zachodu i osiągnięć jego kultury materialnej. Sprawa ta — to poważne zagadnienie społeczno-polityczne. Charakteryzuje ją w pewnej mierze wyjątek z mowy Manuillskiego, wygłoszonej w swoim czasie na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku.

„Dla nas, obywateli radzieckich, wydaje się dziwnym, gdy przy stole dyplomatycznym jeden z

tylko nie dziękują Indonezji, lecz wyrażają niezadowolenie, gdy In donęja przeciwko temu się broni. Jak panowie widzicie istnieje różnica poglądów na stosunki między państwami, narodami i ludźmi.

Jeśli uznamy, że od zachwytu nad amerykańskimi udoskonaleniami, zapalniczkami i najnowszymi systemem maszynek do gołenienia, prowadzi prosta droga do zachwytu nad najnowszym systemem maszynami eksploatacji i mordowania, nad armatami, czołgami i bombą atomową, a jeśli nie do zachwytu, to przynajmniej do lekkiego stwierdzenia w sensie „coż my znaczymy wobec tych którzy wynaleźli udoskonalone szelki, zapalniczki i bomby atomowe” — to dojdziemy do wniosku, że obrona moralna obywatela radzieckiego przed batwochwalstwem wobec zagranicznych żyłetek ma swój głębszy sens polityczny.”

Tendencja do wykazania obywatelom radzieckim, że nie tylko nie ustępują zagranicy pod względem kultury umysłowej i materialnej, ale ją przewyższają, zatacza coraz szersze kręgi. Ta tendencja jest jednym z zasadniczych motywów wielu sztuk radzieckich. Dla publiczności radzieckiej teatr jest jednym z czynników, wprowadzających ją bezpośrednio środkami artystycznym w najbardziej żywą sprawę dnia dzisiejszego.

partnerów, odsuwając popielniczkę od swego sąsiada, rozpiływa się w tysiącnych przeprosinach, podczas gdy w tej samej chwili usiłuje przesunąć granicę cudzego kraju, powiedzmy np. Albanii, o wiele kilometrów i nie tylko, że nie przeprosza, lecz urzęduje przy tym zażarci graniczne i krzyczy, o stanie wojny z Albanią. Wyrażają ubolewanie, gdy ledwie końcem stopy dotkną nogi sąsiada przy stole, a w tym samym czasie wsadzają do więzień, zsyłają na wyspy republikanów, niszczą demokratów w Grecji i nie tylko nie wyrażają przy tym ubolewania, lecz gniewają się, gdy ich się za to krytykuje. Dziękują za podaną przez sąsiada zapalkę, a jednocześnie odbierają Indonezji naftę i surowce i nie

Moskiewski Teatr Dramatyczny poza utworami klasycznymi, o których wspominałem na wstępie, uwzględnił w swym repertuarze właśnie utwory pojęte jako środek bezpośredniego oddziaływania politycznego, toteż repertuar z którym teatr ten przybył do Polski ukaże polskiemu widzowi nie tylko walor artystyczny współczesnej dramaturgii radzieckiej, lecz również to, czym żyją obecnie szerokie rzesze radzieckie i co jest treścią radzieckiej rzeczywistości.